REDAKCJA i ADMINISTRACJA.
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64,106

Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA 1932 R.
CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Ku czci Pułaskiego

uroczyste obchody w Ameryce

NOWY JORK. 11.10. We wszystkich kolonjach, polskich odbyły się dziś uroczyste obchody „Dnia Pułaskiego".

W Waszyngtonie miała miejsce manifestacja u stóp pomnika Pułaskiego. Przemówienia wygłosili charge d'affaires ambasady R. P. dr. Sokołowski, członkowie kongresu Bloom i Ludlaw, przedstawiciele organizacyj polskich.

Następnie odbyło się przyjęcie delegacyj w Białym Domu.

Popołudniu zorganizowano wycieczkę do siedziby Washingtona w Mount Vernon.

O godz. 16.30 charge d'affaires Sokołowski wygłosił przed mikrofonem „National Broadcastingu" 10-minutowe przemówienie okolicznościowe. W późniejszych godzinach odbyło się przyjęcie w Ambasadzie Polski.

W Nowym Jorku we wszystkich dzielnicach zamieszkanych licznie przez Polaków odbyły się obchody. Pięć z pośród tych obchodów transmitowano przez radjo.

Wieczorem miał miejsce bankiet z okazji odsłonięcia portretu Pułaskiego z inicjatywy Klubu Pułaskiego, złożonego z oficerów armji Stanów Zjednoczonych pochodzenia polskiego.

Bankiet odbył się w historycznej sali, gdzie miało miejsce pożegnanie Washingtona z jego jenerałami. W sali tej wisza portrety wszystkich generałów Washingtona, w tej liczbie Kościuszki.

Bankietowi przewodniczył oficer armji Stanów Zjednoczonych kpt. Anuszkiewicz. Przemówienia wygłosili konsul generalny Marchlewski i redaktor „Nowego Świata" Yolles.

Z pokładu „Pułaskiego" nadeszła droga radjowa wiadomość, że podróżni i załoga obchodzą uroczyście rocznicę bohatera, którego imię nosi statek.

„Węgier, Polak dwa bratanki..."

Zapewnienie przyjaźni z ust premjera węgierskiego

BUDAPESZT, 11.10. — Na posiedzeniu Izby deputowanych premjer Gömbös wygłosił przemówienie programowe, w którem m. in. oświadczył, że Węgry przywiązują zawsze wielkie znaczenie do swej wiekowej przyjaźni z Polską.

Ustęp ten przemówienia był gorąco oklaskiwany.

Aresztowania we Lwowie

po rewizji w ukraińskim domu akademickim

LWÓW, 11.10. Tel. wł. Dziś w godzinach przedpołudniowych władze bezpieczeństwa dokonały szczegółowej rewizji w ukraińskim domu akademickim przy ul. Supińskiego. W czasie rewizji znaleziono bardzo wiele materjału kompromitujące go, stwierdzającego między innemi przynależność akademików ukraińskich do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. W związku z tem aresztowano kilkadziesiąt osób. Rewizje trwają w dalszym ciągu.

Księża kościoła narodowego

w drodze na prawosławie

Metropolja prawosławna opracowała już ceremonjał przyjęcia na łono kościoła prawosławnego księży kościoła narodowego.

Opracowany ceremonjał wejdzie pod obrady na najbliższej sesji św. Synodu, poczem duchowni kościoła narodowego zostaną niezwłocznie przyjęci do kościoła prawosławnego.

O ile chodzi o ks. biskupa Farona, to sprawa jego przyjęcia napotyka na trudności natury kanonicznej i wymagać będzie prawdopodobnie specjalnej uchwały Soboru.

Katastrofy czterech okrętów

wskutek burz na Bałtyku

SZTOKHOLM, 11.10. Podczas wczorajszej gwałtownej burzy na Bałtyku wydarzyły się u brzegów szwedzkich trzy katastrofy okrętowe.

Fiński parowiec Sampo najechał na skały i począł tonąć. Szwedzki okręt ratowniczy zdążył uratować załogę i okręt przyholować do portu w Nynashamn. Ładunek został zmyty przez fale w morze.

Drugi parowiec fiński „Vera", również ciężko uszkodzony, droga radjową wzywał pomocy i przysłania pilota, aby wpłynąć do jednego z małych portów. Wysłany parowiec ratowniczy z pilotem nie znalazł dotychczas uszkodzonego okrętu. Prawdopodobnie zatonął on wraz z załogą.

Łotewski szkuner motorowy „Friedrich" został rozbity przez fale i zatonął. Załogę, która żeglowała do lądu na zbitej napredce tratwie, uratowali rybacy.

BREST, 11.10. W okolicy Gordezatonął statek belgijski „Scheldestad". Statek angielski „Lancastria" wyratował załogę.

Głos kombatantów i inwalidów

o zwołanie konferencji rozbrojeniowej

GENEWA, 11. 10. Przewodniczący Międzynarodowej federacji kombatantów i inwalidów wielkiej wojny, nadesłał na ręce Hendersona depeszę, w której w imieniu 4 miljonów członków organizacji z 12-tu krajów domaga się ponownego zwołania konferencji rozbrojeniowej i doprowadzenia jej obrad do pożądanego rezultatu. (PAT).

Wywłaszczenie 150 majątków ziemskich

za udział w zamachu przeciw republice

MADRYT, 11. 10. — Tel. wł. — Dziennik urzędowy ogłasza listę 150 monarchistów, którym za udział w zamachu monarchistycznym wywłaszczono majątki ziemskie. W ten sposób praktycznie rozpoczęła się reforma rolna w Hiszpanji.

„Z pryncypialnego punktu widzenia"

Student—antymilitarysta przed sądem

BRUKSELA, 11.10. — Przed sądem wojskowym w Antwerpji rozpatrywana była sprawa studenta - socjalisty Simoensa, który odmówił służenia w wojsku, uważając to za sprzeczne ze swemi zasadami i sumieniem. Simoens wcielony w kadry wojskowe rozpoczął głodówkę, która trwała 7 dni. Ostatecznie sąd wojskowy skazał Simoensa na 10 miesięcy więzienia. Przeciw temu wyrokowi zaprotestował związek studentów socjalistycznych.

Zakończenie strajku w gazowni warszawskiej

Zgromadzenie przed gazownią warszawską robotnicy w oczekiwaniu na przejęcie pracy od oddziałów wojskowych po zgodzie na arbitraż.

10 lat pokoju na Wschodzie Europy

Doniosły projekt „nowego Locarna" — paktu nieagresji między Niemcami a ich sąsiadami

Wyjazd Herriota do Londynu i zapowiedzianą konferencję premjera francuskiego z Mac Donaldem — poprzedza bardzo doniosła inicjatywa Francji: opracowanie projektu o rozbrojeniu i gwarancji bezpieczeństwa w Europie.

Najistotniejszą częścią tego projektu francuskiego ma być „wschodnie Locarno" w formie paktu o nieagresji na 10 lat między Niemcami a ich sąsiadami na wschodzie i na południu.

Wzamian za redukcję zbrojeń francuskich — miałyby Niemcy zobowiązać się do niewszczynania sprawy „korytarza" i Gdańska przez 10 lat.

„Petit Parisien" ogłosiło wczoraj szczegóły tego projektu francuskiego, który przypomina umowę zawartą w Locarno między Niemcami, a wielkiemi mocarstwami. Przewiduje on pięć oddzielnych umów, stanowiących jedną całość: ogólną konwencję rozbrojeniową, ogólny pakt konsultatywny, regjonalny pakt wzajemnej pomocy bezpieczeństwa i kontroli, pakt o stopniowem tworzeniu międzynarodowej armji, wreszcie protokół o stosowaniu równości praw dla wszystkich państw.

Międzynarodowa siła zbrojna, która miałaby być egzekutywą Ligi Narodów, składałaby się z samolotów bombardowych, których używanie zostałoby zakazane poszczególnym państwom. W ten sposób Liga Narodów miałaby w ręku potężne narzędzie na wypadek złamania przez któregokolwiek z kontrahentów pokoju europejskiego.

Projekt francuski przewidywałby także wygotowanie specjalnego aktu dyplomatycznego, któryby zinwentaryzował obecny stan zbrojeń we wszystkich krajach europejskich, biorących udział w umowie, a więc i Niemców. Na przyszłość żadne z państw nie mogłoby powiększać zbrojeń, które powinny być stopniowo redukowane. Od tej też chwili Niemcom przyznaneby zostało zrównanie w wszelkich prawach dotyczących zbrojeń.

Litewskie skargi w Genewie

na upośledzenie mniejszości litewskiej w Niemczech

GENEWA. 11.10. Dzisiejsza prasa szwajcarska donosi, że do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów przesłano rezolucję, uchwaloną na konferencji mniejszościowej litewskiej w Niemczech, odbytej w Tylży. Rezolucja podkreśla, iż gdy mniejszość niemiecka na Litwie korzysta z opieki i pomocy państwa, to mniejszość litewska w Niemczech pozbawiona jest wszelkich praw.

Aresztowania dwu urzędników

pod zarzutem nadużyć

W dniu wczorajszym do kancelarji sędziego śledczego Przewłockiego (Nowy Zjazd 1) wezwani byli dwaj urzędnicy Ministerstwa Skarbu.

Po przesłuchaniu sędzia zastosował w stosunku do obu areszt.

Obaj urzędnicy zostali przewiezieni do więzienia na Pawiaku. Są oni oskarżeni o nadużycia. Ze względu na nieskończenie śledztwa nie możemy podać ani nazwisk zatrzymanych ani szczegółów afery.

Wydziały ziemskie przy województwach

zamiast samodzielnych urzędów okręgowych

Jak się dowiadujemy, komisja do usprawnienia administracji opracowuje obecnie projekt całkowitej reorganizacji urzędów ziemskich.

Projekt ten przewiduje zlikwidowanie w przyszłości okręgowych urzędów ziemskich. Na ich miejsce powstaną specjalne wydziały ziemskie przy urzędach wojewódzkich o znacznie zmniejszonym etacie urzędniczym.

„Główna komisja ziemska" otrzymałaby w związku z tem nazwę głównego wydziału ziemskiego.

Trzy pierwsze miejsca dla Polaków

na wielkim turnieju tenisowym w Meranie

MERAN, 11.10. Tel. wł. — Dziś zakończony został tu wielki turniej tennisowy. Nie powiodło się Jędrzejowskiej, która w decydującem spotkaniu puharu Lenza przegrała z Niemką Horn w stosunku 4:6, 2:6.

Dwa pierwsze miejsca zdobył natomiast Hebda, który wygrał wraz ze Schwenkerem doubla oraz wraz z Jędrzejowecką mixta, bijąc Henrotin, du Plaix w stosunku 6:4, 6:4.

Poświęcenie okrętu szwedzkiego

przy ratowaniu „Niemna"

GDYNIA, 10. 10. Donoszą z Göteborgu, że dziś w sądzie morskim odbyło się przesłuchanie kapitana i załogi fińskiego statku Lahwill, który wpadł na statek żeglugi polskiej „Niemen".

W uzupełnieniu szczegółów uratowania załogi „Niemna" przez statek szwedzki „Kronprincessen Margarete" dodać należy, że statek ten, należący do linji okrętowej Johnson Line znany już jest w porcie gdyńskim, dokąd zawijał z transportem towarów z Południowej Ameryki.

W chwili ratowania załogi „Niemna", okręt szwedzki znajdował się w drodze do Ameryki. Dzięki okazywaniu pomocy naszym marynarzom i konieczności dobicia z uratowanymi do lądu, statek stracił około trzech dni, co przy regularnych rejsach odgrywa poważną rolę.

Tembardziej fakt okazania pomocy polskim marynarzom zasługuje na wdzięczność i przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów przyjaźni między polską a szwedzką banderami.

Dnieprostroj otwarty uroczyście

w obecności dygnitarzy moskiewskich

MOSKWA, 11.10. Dziś odbyła się uroczysta inauguracja Dnieprostroju.

Na uroczystość tę przybyli z Moskwy: Kalinin, Ordzonikidze, Czubar i wielu przedstawicieli władz oraz liczne delegacje robotników z całej Rosji.

Wygłoszono wiele przemówień, w których podkreślano znaczenie olbrzymiej centrali elektrycznej, mającej zasilać prądem całą Ukrainę.

Rugi z partji komunistycznej

za przewrotową organizację kułaków

MOSKWA, 11.10. — Agencja T.A.S.S. donosi: Wyrokiem centralnej komisji kontrolnej partji komunistycznej Z.S.R.R. w dniu 9 b. m. wykluczono z partji komunistycznej 20 członków, należących do grupy kontrrewolucyjnej Riutina, wykluczonego już poprzednio z partji.

Grupa ta usiłowała utworzyć tajną organizację kułaków, dążącą do wprowadzenia w Rosji ustroju kapitalistycznego. Wśród wykluczonych z partji znajdują się Gałkin, Slepkow, wykluczony już powtórnie, Marecki i in.

Zinowjew i Kamieniew, wykluczeni uprzednio z partji, zostali ponownie przyjęci po złożeniu na 15-ym kongresie partyjnym deklaracji, w której stwierdzają, że podporządkują się całkowicie dążeniom i dyrektywom partji.

Prócz tego wykluczono jeszcze 4 osoby, m. in. Stena i Usłanowa z prawem zażądania za rok rewizji tego wyroku

Gazy trujące na Dalekim Wschodzie

przed wielkim atakiem na Mukden

NOWY JORK, 11.10. Tel. wł. Z Szanghaju donoszą, że Japończycy użyli w poniedziałek po raz pierwszy w czasie walk przeciw partyzantom gazów trujących. Wojska japońskie chciały odeprzeć atak partyzantów na Charbin. Mimo to udało się partyzantom, wyposażonym w maski gazowe, zdobyć kilka ważnych pozycyj. Planują oni już w najbliższym czasie wielki atak na Mukden.

Titulescu w Paryżu

w drodze na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rumunji

PARYŻ, 11. 10. Dziś o godz. 11-ej rano zjawił się na Quai d'Orsay Titulesco i został natychmiast przyjęty przez Herriota.

W rozmowie z dziennikarzami Titulesco oświadczył, że istotnie zdecydował się przyjąć tekę ministra spraw zagranicznych. (PAT)

Atak tłumu na policjantów

chroniących gajowego przed samosądem

KIELCE, 11.10. We wsi Niwie pod Daleszycami w pow. kieleckim doszło do krwawego zajścia. Gajowy nadleśnictwa Daleszyce zatrzymał dwu osobników na kradzieży drzewa. Złodzieje stawili gajowemu opór tak, iż gajowy w obronie własnej użył broni palnej, zabijając jednego z osobników.

Zaalarmowana wypadkiem ludność w liczbie około 300 osób, usiłowała dokonać samosądu nad gajowym.

Na pomoc napadniętemu przybyło dwu policjantów którzy zdołali przeszkodzić napaści na gajowego, jednakże zostali zaatakowani przez tłum gradem kamieni.

Policjanci dali strzały ostrzegawcze w powietrze, a gdy nie odniosło to skutku, strzelili do tłumu. Dwie osoby zostały zabite, a jedna ranna.

Tragiczny zgon palacza

Śmierć na rozpalonych blokach żelaza

SOSNOWIEC. 11.10. — Tel. wł. — Ignacy Molenda pracujący w charakterze palacza w ślusarni Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej w czasie ataku serca padł na rozpalone bloki żelaza, ponosząc straszną śmierć.

Ponieważ w hali, w której pracował Molenda, nie było nikogo, tragiczny wypadek zauważono dopiero w pewien czas po zgonie. (S).

Defraudant—protektor hitleryzmu

na stanowisku starosty w Czechosłowacji

PRAGA, 11. 10. W jednem z miast północno - czeskich Stribra aresztowano wyższego urzędnika starostwa, niejakiego Bojara, który w ciągu niespełna trzech lat zdefraudował przeszło dwa miljony koron pieniędzy państwowych. Ponieważ stopa jego życia nie wskazuje na to, by zużył on te pieniądze dla siebie, zachodzi podejrzenie, że finansował on organizacje hitlerowców, której był członkiem. Podejrzenie to wzmacnia samobójstwo, popełnione po aresztowaniu Bojara przez komendanta miejscowej organizacji hackenkreuzlerskiej Karaska. (PAT).

Kobieta - wampir w mundurze policyjnym

sprawczyni dwu samobójstw

HAMBURG. 11.10. Sąd dyscyplinarny skazał organizatorkę hamburskiej policji kobiecej, panią J. Erkens, na wydalenie ze służby za karygodną surowość i nadużycia służbowe w stosunku do inspektorki Dopfer i sekretarki Fischer, których samobójstwo wywołało swego czasu wiele rozgłosu. Ze względu na ogromne zasługi skazanej na polu pracy publicznej, uwzględniono okoliczności łagodzące, które pozwolą na udzielenie jej emerytury.

Kartki i listy z 1906 roku

znaleziono w uszkodzonej skrzynce pocztowej

BIELLA, 11.10. — Przy zamianie skrzynki pocztowej w małej miejscowości Andorno Mioca, znaleziono pomiędzy murem a ścianą skrzynki cały szereg kart pocztowych z 1906, 1909, 1915 i 1920 roku.

Wszystkie znalezione listy i kartki pocztowe zostały doręczone adresatom z opóźnieniem od 26 do 12 lat.

Oględziny techników wykazały, że powodem tego nagromadzenia się korespondencji była szczelina w ścianie skrzynki, niedostrzeżona przez murarzy.

Blokada mostów na Renie

przez strajkujących tkaczów szwajcarskich

ZURYCH, 11.10. W St. Gallen pracownicy zakładów tkackich porzucili pracę i obsadzili mosty na Renie oraz urzędy celne, aby przeszkodzić wywozowi półfabrykatów do Austrji, gdzie są one dalej przerabiane.

Skutkiem tego wywozu wielu robotników traci pracę lub część zarobku.

To nie poważne

W tak niesłychanie aktualnej dzisiaj kwestji organizacji gospodarczej, społecznej i politycznej dalszego życia i dalszego rozwoju społeczeństw wypowiadane są zdania najrozmaitsze, najrozbieżniejsze. Myśl ludzka z trudnością daje sobie radę z olbrzymią ilością przesłanek, z ciężkim balastem zadań, z pogmatwaniem problematów współzależności gospodarczej, dynamiki społecznej i możliwościami wykorzystania jaknajszerszych warstw ludu, jako podstaw dla rządzenia tak dziś skomplikowaną maszyną państwową.

Każdy człowiek, który teoretycznie, czy praktycznie podchodzi do tych problematów, musi odczuwać ich powagę i trudność ich opanowania, musi podlegać wrażeniu brzemienia odpowiedzialności osobistej przy traktowaniu rzeczy tak ważnych, tak związanych z życiem ludzkiem, z bytem narodów, z przyszłością kultury.

Ale znajdują się jeszcze i dzisiaj ludzie niefrasobliwi, dla których wszystko jest łatwe i proste. Do nich należą członkowie rady naczelnej naszych opozycyjnych socjalistów. Panowie ci, zebrawszy się „nie uważali tym razem za potrzebne poddawać sytuację ogólną Polski i świata nowej, gruntownej analizie", posta nowili natomiast, że „istotny ratunek dla nas, pokój i bezpieczeństwo, rozwianie wszelkich problemów życia wewnętrznego — to rząd robotniczo - włościański".

Jakto? więc istotny ratunek, pokój, bezpieczeństwo, rozwiązanie wszelkich problematów — to rząd robotniczo - włościański. Co to jest rząd robotniczo - włościański?

Czy naprawdę wprost rada ministrów, złożona z osób, które do objęcia tek zajmowały się fizycznią pracą na roli, albo w fabrykach? Dlaczego? Poco? Właśnie taki skład tego ciała ma być rozwiązaniem wszelkich problematów?

Przecie to żart. Przecie na lep takiej frazeologji, pomimo niedostatecznej kultury naszych mas ludowych nie można już złapać ani jednego włościanina ani robotnika. To nie poważne.

R. K.

Dzień polityczny

Wczoraj przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wołyński p. Józefski i wojewoda białostocki p. Kościałkowski.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w południe ministra W. R. i O.P. p. Jędrzejewicza.

Jak można przypuszczać, w czasie audjencji poruszona była również sprawa reformy ustawy o szkołach akademickich.

Obowiązki mniejszości dla państwa

stwierdzone przez Zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA, 11.10. Szósta komisja Zgromadzenia Ligi zaaprobowała dziś projekt raportu na temat ochrony mniejszości, opracowany przez delegata Urugwaju, Guani.

Raport ten objektywnie streszcza przebieg dyskusji mniejszościowej na 6-ej komisji z dn. 6 b. m., uwypuklając pewne tendencje wspólne dla szeregu delegacyj.

W szczególności raport podkreśla, że liczni mówcy raz jeszcze położyli nacisk na gotowość szukania rozwiązania problemu mniejszościowego na drodze stałej i opartej na zaufaniu współpracy pomiędzy większością a mniejszościami wewnątrz każdego państwa oraz, że stwierdzone zostało, iż należy mówić nietylko o prawach mniejszości i obowiązkach państwa, ale także o obowiązkach mniejszości wobec każdego państwa.

Raport streszcza następnie obszernie poglądy delegacji polskiej na konieczność równych praw dla wszystkich mniejszości.

W dyskusji nad raportem min. Zaleski złożył krótką deklarację, oświadczając, że przyjmuje raport, który bardzo objektywnie streszcza dyskusję.

Natomiast delegat niemiecki. Rosenberg nie taił swego rozczarowania tym wynikiem debaty mniejszościowej, oświadczając, że raport przedstawia różne zgłoszone propozycje w sposób zbyt abstrakcyjny i nie dość silny.

W imię sprawiedliwości...

Bajcie szkołę polską Polakom w Niemczech

OPOLE, 11.10. Dn. 9 b.m. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj polskich na Śląsku Opolskim.

Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

Stwierdzamy, że przeszło miljonowa ludność polska w Niemczech nie posiada żadnej średniej szkoły polskiej, stwierdzamy, że na całym terenie województwa śląskiego mniejszość niemiecka posiada aż 14 szkół średnich.

Już od dłuższego czasu przygotowany jest w Bytomiu gmach gimnazjum polskiego, a mimo to lud polski na Śląsku opolskim daremnie czeka na udzielenie koncesji władz niemieckich na otwarcie tego gimnazjum.

Widzimy w tem nieposzanowanie naszych słusznych żądań.

Stwierdzając powyższe, nietylko w myśl konwencji genewskiej, ale przedewszystkiem w imię sprawiedliwości, prosimy usilnie władze niemieckie o udzielenie do czasu ukończenia wakacyj jesiennych towarzystwu szkoły koncesji na otwarcie jednego i jedynego polskiego gimnazjum w Niemczech.

Z Panamy do Gdyni

Pierwszy statek pod banderą panamską

Wczoraj zawinął do Gdyni parowiec panamski „Ignacio Aguado" z ładunkiem 4550 ton pirytów z Hiszpanji. Jes to pierwszy statek, który zawitał do portu gdyńskiego pod bandera panamska.

W tych dniach odszedł z Gdyni do Włoch do portu Civita Vecchia na włoskim parowcu „Enrichette" wiekszy transport węgla w ilości 7.590 ton. Węgiel ten został załadowany na statek przez uruchomiona niedawno ładownie firmy „Skarbpol".

Aresztowonie przyjaciela Kreugera

zbiegłego z Ameryki do Grecji

WASZYNGTON, 11.10. Departament stanu polecił poselstwu Stanów Zjednoczonych w Atenach zażądać od władz greckich tymczasowego aresztowania znanego finansisty amerykańskiego, przyjaciela zmarłego Kreugera, Samuela Insulla pod zarzutem dokonania nadużyć.

Stany Zjednoczone żądać będą wydania Insulla.

ATENY, 10.10. Aresztowany tutaj Samuel Insull oświadczył policji, że stracił sto miljonów dolarów w bankructwie towarzystwa amerykańskiego, którego był dyrektorem.

Oświadczył on, że nie ponosi winy bankructwa.

Samobójstwo czy zabójstwo?

Kapitan-inżynier oskarżony o zastrzelenie żony

Tragedja małżeńska w mieszkaniu kapitana - inżyniera Stanisława Cyglera wypełni w ciągu trzech dni wokandę wojskowego sądu okręgowego w Warszawie.

Kpt. Cygler zasiadł na ławie oskarżonych pod ciężkim zarutem rozmyślnego zastrzelenia swej żony Katarzyny w czasie sprzeczki. Wedle brzmienia aktu oskarżenia kpt. Cygler, człowiek bardzo impulsywny i gwałtowny, żył z nieboszczką niezgodnie. Była to już druga jego żona (z pierwsza również stosunki układały sie fatalnie).

Zresztą nie ma danych, by drugiej żony, kobiety bardzo pięknej, nie kochał. Częste scysje były przeplatane chwilami szczęścia i miłości.

Bezpośrednich świadków śmierci ofiary nie było. Służąca wezwana przez oskarżonego ujrzała pania wijąca sie w bólach na łóżku w pozycji pół leżącej. Gdy po godzinie wieziono ranna do szpitala, była już w agonji. W ciągu owej godziny nikt z nieboszczka nie rozmawiał, nikomu nie mogła zwierzyć tajemnicy, która zabrała ze soba do grobu.

Stawiony wczoraj przed sadem oskarżony kapitan do winy rozmyślnego zabójstwa nie przyznał sie. Krytycznego dnia wynikła sprzeczka o to, że ukłonił sie pewnej osobie wbrew życzeniu żony i cały już dzień zbiegł na scysjach. Wieczorem gdy położył się spać żona wstała z łóżka i wyjęła rewolwer z teczki. Chciał jej broń wyrwać i w czasie szamotania sie padły strzały.

Sąd przystępuje do badania świadków.

P. Szechowa, właścicielka magazynu mód, w którym zmarła pracowała przed zamążpójściem, zeznaje, iż osoba kpt. Cyglera była uważana za „świetna partje" dla nieboszczki. Zmarła była gwałtownego temperamentu, tak zresztą jak i kpt. Cygler, który może ustępował żonie pod tym względem.

Świadek inż. Zaleski, kolega zmarłego, na pytanie zadane przez adw. Sobotkowskiego, jak można scharakteryzować zmarłą, odpowiada jednem słowem:

— Histeryczka.

Kiedyś, gdy p. Cyglerowie byli u p. Zaleskich z wizytą, żona oskarżonego rzekła: „zabiję jego i siebie". Powiedzenie to wówczas zbagatelizowano.

Oskarżonemu kapitanowi należy wydać jak najlepsze świadectwo. Jest to człowiek zrównoważony, który starał się momenty rozdrażnienia ze strony żony mitygować spokojem i milczeniem. Dbał o zdrowie żony, o jej prezencję.

Takąż samą opinję wydaje p. Zaleska, która słyszała jak zmarła mówiła: „Kiedy mi się sprzykrzy żyć, to palnę sobie w łeb".

Poważnym świadkiem oskarżenia jest p. Wieczorkówna, koleżanka ś. p. kapitanowej Cyglerowej. P. Wieczorkówna żali się, iż kapitan nie pozwalał jej bywać w swoim domu, zaliczając ją do „buntowniczek", które podburzają mu żonę. Świadek była sześć razy u p. Cyglerów pod nieobecność oskarżonego. Zmarła żaliła się, iż mąż jest niedobry, ściągnął ją z domu i musiała „smażyć konfitury i ciężko pracować". Skarżyła się również na ciężkie warunki. Kiedyś mówiła p. Wieczorkównie, że mąż skierował przeciw niej rewolwer ze słowami: „Wybieraj jedno, albo drugie".

Dłuższy czas następnie trwa zeznanie p. Wieczorkowskiej, teściowej oskarżonego. I ona również żali się na kpt. Cyglera, który odwrócił serce żony od rodziny. Zmarła córka skarżyła się do ojca na męża, przyczem mówiła: „Chętnie wróciłabym do jednej chaty, ale on mi grozi zabójstwem, kiedyś przystawił mi nawet rewolwer do piersi".

Obrońca adw. Sobotkowski: — Czy zięć był dla pani grzeczny?

— Zawsze.

Kpt. Cygler po tych zeznaniach zwraca uwagę, że teściowa obecnie obciąża go bardziej niż w śledztwie, co należy przypisać wpływowi jej męża.

Oskarżony prosi o zarządzenie tajnej rozprawy i udziela dalszych wyjaśnień przy drzwiach zamkniętych.

Na zakończenie dnia składa zeznanie sierż. Kowalski, który był pierwszym obcym człowiekiem, przybyłym na miejsce wypadku. Sierż. Kowalski miał wrażenie, iż kapitanowa nie żyje. Gdy powiedział o tem oskarżonemu, ten przyłożył ucho do piersi żony, nadsłuchując czy bije jej jeszcze serce. W pewnym momencie odskoczył ze słowami: „Ja tego nie przeżyję". Wyjął z kieszeni rewolwer, ale świadek broń mu wyrwał z ręki. Jak się następnie okazało, rewolwer się zaciął.

Dziś dalsze badanie świadków.

Sprawa o zabójstwo żony

W sali sądu wojskowego rozpoczęła się wczoraj sprawa kpt. inż. Stanisława Cyglera (x) oskarżonego o zabójstwo żony. Na zdjęciu sala rozpraw. Na prawo adw. Sobotkowski — obrońca oskarżonego.

Na froncie gospodarczym

Arbitraż w sprawach przemysłu węglowego

Dyrektor departamentu górniczo-hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu p. Czesław Peche, dokona dziś w Katowicach arbitrażu w sprawach przemysłu węglowego.

W wyniku arbitrażu działanie eksportowej konwencji węglowej oraz funduszu wyrównawczego będzie przedłużone na dalszy okres półroczny, t. zn. do 1 kwietnia roku 1933.

Czytajcie KINO

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 11-go b. m.

Dewizy

Belgja 123.85; Gdańsk 173.65; Holandja 358.95; Londyn 30.75; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.917; Paryż 35.02; Praga 26.40; Szwajcarja 172.35.

Papiery procentowe

3 proc. poż. budowlana 38.55 — 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.50 — 54.00 53.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwest. seriowa 103.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 96.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50 — 49.35; 5 proc. konwersyjna 41.00 — 40.50; 6 proc. poż. dolarowa 55.50 — 54.75 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93.00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 50.50 (w proc.); 4 proc. L. Z. ziemskie 29.50; 5 proc L. Z. Warszawy 48.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 58.00 — 59.25 — 58.75; 10 proc. L. Z. Lublina 57.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 55.75; 10 proc. m. Siedlec 53.50; 8 proc. oblig. pol. Banku komun. III em. 93.00.

Akcje:

Bank Polski 88.50 — 89.00; Staracho wice 9.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 11 b. m.

Żyto 16.00 — 16.25; pszenica jednolita 25.50 — 26.00; pszenica zbierana 24.50 — 25.00, owies jednolity 17.00 — 17.50; owies zbierany 16.50 — 17.00; jęczmień na kasze 16.00 — 16.50; mąka pszenna luksusowa 45.00 — 50.00; mąka pszenna 0000 40.00 — 45.00; mąka żytnia pytlowa 27.00 — 29.00; mąka żytnia pytlowa 27.00 — 29.00; mąka żytnia sitkowa i razowa 21.00 — 23.00.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Walki Paragwaju z Boliwją. Paragwajczycy zajęli wczoraj 2 forty Ramirez i Corrales.

Przygotowania do rekordu lotniczego. Na lotnisko w Istres pod Marsylją przybyli znani lotnicy francuscy Bossoutrot i Rossi, którzy zamierzają pobić rekord lotu na odległość w linji prostej.

Praca obowiązkowa na Węgrzech. Poseł do sejmu węgierskiego Bela Marton opracował projekt, na mocy którego każdy Węgier byłby żobowiązany do jednorazowej 24-dniowej pracy za opłatą pełnego utrzymania.

Przewiezienie zwłok hr. Graviny. W nadchodzący czwartek nastąpić ma przewiezienie zwłok zmarłego wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny z Gdańska do Włoch.

Zmniejszenie bezrobocia w Anglji. Liczba bezrobotnych w dniu 26 września wynosiła 2.858.011, t. j. o 1817 mniej niż w dniu 22 sierpnia.

Dyfteryt w Gdańsku. Ze względu na znaczną ilość zachorowań wśród młodzieży szkolnej na dyfteryt, władze szkolne na terenie w. m. Gdańska zarządziły przedłużenie obecnych wakacyj t. zw. kartoflanych o 12 dni, tj. do dnia 24 b. m.

Pożar wielkiej rafinerji. Wczoraj w nocy wybuchł w rafinerji nafty La Palisse koło La Rochelle wielki pożar. Wszystkie zbiorniki zostały zniszczone.

Utarczki w Gdańsku. Niedziela ubiegła obfitowała w Gdańsku i w Sopotach w utarczki między hitlerowcami a socjalistami i komunistami; zajść takich było aż 7.

Katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny Paryż — Bazylea wykoleił się z niewiadomej dotychczas przyczyny na 44 kilometrze od Paryża. 5 osób odniosło lekkie rany.

P. Henderson rozmawia. P. Henderson rozpoczął wczoraj w Genewie narady o zwołaniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej; rozmawiał zrana z przedstawicielem Niemiec, popołudniu zaś z Beneszem, Politisem i sir Eric'iem Drummondem.

Katastrofa auta na Węgrzech. Koło Szolnok auto wpadło do rowu, przyczem dwie osoby zostały zabite, a trzy śmiertelnie ranne.

Wyrok na Polaka w Kownie. Sąd wojskowy w Kownie skazał Hajdukiewicza na 10 lat ciężkiego więzienia za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski.

Nowy marszałek polny angielski. Generał Byng mianowany został marszałkiem polnym na miejsce zmarłego marszałka Plumera.

Parlament rumuński. Wczoraj zamknięto sesje parlamentu rumuńskiego po uchwaleniu ustawy o konwersji długów rolnych.

Sądy doraźne zostały zniesione na Węgrzech.

Deszcz przeszkoda w tenisie. W Meranie wskutek gwałtownego deszczu nie odbyły się wczoraj rozgrywki tenisowe.

Katastrofa budowlana. W czasie meczu piłki nożnej w Messynie zawalił się dach starego domu, na którym znajdowało się około 60 dzieci, obserwujących zawody. 49 dzieci odniosło rany, w tej liczbie sześcioro dzieci — ciężkie.

41)

STANISŁAW ĆWIERCZAKIEWICZ

(Ć-wicz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

W drodze opanowała się i z całym spokojem odpowiadała w domu na pytania, któremi zasypała ją Ela, nie przejmując się bynajmniej słowami młodej macochy i polemizując zawzięcie z jej wywodami.

— Czy ty nie rozumiesz, — tłumaczyła Ela, — że wynikiem śmierci Chojnickiej i samobójstwa Rajnerówny będzie zapewne proces skandaliczny, w którym ty wystąpisz jako świadek?

— Proces? A o co? Przecież Radkowska nie zabiła ani jednej, ani drugiej?

— No, tak, ale mieszkanie jej było terenem tych ohydnych praktyk, które pociągnęły za sobą tak tragiczne skutki!

— Jak ty jeszcze naiwnie patrzysz na świat! I jakich patetycznych wyrazów używasz! Dlaczego to mają być ohydne praktyki? A czemże jest małżeństwo? I czy wszystkie stadła w swych „praktykach" wolne są od perwersji? O, bywanie u Radkowskiej wiele mnie nauczyło i na wiele rzeczy otworzyło oczy!

— To prawda, — ironicznie przyświadczyła Ela, — wiesz, dziwie się, jak ty możesz coś podobnego porównywać z małżeństwem, instytucją uświęconą od wieków i mającą na celu posiadanie i wychowywanie dzieci!

— Opowiadanie! Przedewszystkiem jest wiele małżeństw bezdzietnych, a przecież żaden przepis, czy prawo ich nie rozwiązuje, choć w myśl twoich zasad rozwiązywać powinno. A co do dzieci, to też jedna blaga więcej. Dlaczegóż wrzący Romeo mówi do słodkiej Julji: — Kocham cię! — nie zaś: — Kocham dzieci, które będziesz miała? Czy jakiś półgłówek, otrzymawszy kosza, strzela sobie w łeb dlatego, że z daną kobietą nie będzie miał dzieci, czy dlatego, że jej samej nie będzie miał? A mnożenie się zwierząt, co?

— Ależ, Ziuto, w zwierzętach działa instynkt!

— A w ludziach nie? Właśnie, że instynkt, a w jaki sposób kto go zaspakaja, to jest jego sprawa najściślej osobista i nikomu nic do tego!

— Istnieje przecież w nas kobietach, pragnienie macierzyństwa, — odpowiedziała Ela, nieco oszołomiona wywodami Ziuty.

— Odczuwasz je bardzo żywo?

Ela nie odpowiedziała.

— Ja bo wcale. Widzisz, jest nas dwie i żadna nie odczuwa owego pragnienia, pocóż więc mówić o czemś, czego niema?

— Wszystko jedno: cokolwiek mi powiesz, nie zmieni to mego zapatrywania, nie przestanę czuć wstrętu dla tych waszych wstrętnych praktyk i dla was samych.

— Więc i do mnie również? — zapytała Ziuta, pełne niepokoju spojrzenie topiąc w rozczerwienionej z oburzenia twarzy macochy.

— Tak, tak i to się nigdy nie zmieni...

Usłyszawszy to oświadczenie, Ziuta z pobladłą twarzą zerwała się z miejsca.

— I dlaczego? Powiedz mi, dlaczego? Przecież przed ożenieniem się z tobą ojciec żył, jak mu się podobało, nie konserwując bynajmniej niewinności dla ciebie. Może i on dopuszczał się jakichś wybryków, a jednak wstętu do niego nie czujesz.

— Przedewszystkiem nie wiem o tem, a potwierdzenie — wszakże to mężczyzna, żyjący normalnem życiem erotycznem.

— A jakąż ty widzisz różnicę między tem, co nazywasz normalnem i nienormalnem życiem erotycznem. Czy nie streszcza to się w jednem?

— Nie przekonywuj mnie, bo się przekonać nie dam i tłómaczyć nie będę różnicy, której swoim zwyrodniałym mózgiem i spaczonemi nerwami zrozumieć, ani odczuć nie umiesz!

— Tak, nie rozumiem i nie odczuwam, — rozłożyła ręce Ziuta, — ale to nie przeszkadza, że cię kocham, jak żaden mężczyzna nigdy kochać cię nie będzie, że każdym atomem mej istoty pragnę ciebie i tylko ciebie...

— Zabraniam ci odzywać się tak do mnie! — krzyknęła Ela.

— Ja jednak będę mówiła, bo nie mówić nie mogę, — namiętnym szeptem odpowiedziała Ziuta.

Stały naprzeciw siebie, oddzielone szerokością pokoju, Ela z twarzą pałającą rumieńcem oburzenia, Ziuta zaś blada, patrząca roziskrzonym wzrokiem na tę, ku której zapłonęła miłością niezdrową. Scenę tę przerwało nadejście Włoczyńskiego.

Wszedł ciężkim krokiem, ucałował żonę i nie spojrzawszy nawet na Ziutę, zwrócił się do Eli:

— Przyszedłem porozmawiać z tobą na temat... Wolałbym zdechnąć! — wybuchnął, — niż mówić o czemś podobnem, ale... Porozumiałem się z Witkońskim, wiesz, tym ginekologiem w sprawie wykonania na niej, — ruchem głowy wskazał na Ziutę, — odpowiedniego zabiegu chirurgicznego. Zdarł tysiąc złotych, ale mniejsza o to....

— Oszczędzę ojcu tego wydatku, — wtrąciła Ziuta.

Włoczyński błysnął ku niej złym wzrokiem z pod nachmurzonych brwi.

— Co to ma znaczyć?

— Ma znaczyć, że żadnemu zabiegowi nie poddam się. Nie zabija się nawet zaczątku człowieka bez zbrukania sumienia zbrodnią.

Włoczyński rzucił się ku córce, ale drobna rączka Eli zatrzymała go.

— Co? Ty, ty, ladacznico, chcesz mnie uczyć moralności! Pokój w lecznicy zamówiony. Pojedziesz tam jutro, rozumiesz?

— Mogę pojechać, ale zabiegowi się nie poddam, — z uporem oświadczyła Ziuta.

— Potrafię zmusić cię! — ryknął w pasji najwyższej Włoczyński.

— Ciekawam, w jaki sposób? Gdybyście użyli przymusu, wówczas, wyszedłszy z domu zdrowia pójdę do prokuratora i oskarżę Witkońskiego o dokonanie zabiegu niedozwolonego...

(D. c. n.)

Skandal w Wersalu

Ktoś nocował w łóżku Marji Antoniny

Stary Francois Buisson był od lat przeszło 30-tu woźnym w muzeum pałacu Wersalskiego.

Z prawdziwem zamiłowaniem uprawiał swój zawód. Znał każdy zakątek pałacu, każdy z czcigodnych historycznych mebli, każdy najdrobniejszy przedmiot w szklanych witrynach gablotek.

O królach, którzy mieszkali w salach Wersalu,

mówił, jak stary sługa o swych zmarłych panach.

Znał też doskonale wszystkie tajemnice zwiedzających pałac. Patrzył z rozczuleniem na parki w poślubnej podróży; z miną pełną wyższości na gromady Amerykanek i Amerykanów.

W gruncie rzeczy, stary Francois najbardziej lubił te chwile, gdy po kwadransie nawoływania: „Zamykamy", przekręcał klucz w zamykających się za ostatnim gościem drzwiach pałacu i wracał sam do zasnutych już przedwieczornym zmrokiem sal pałacu.

Wtedy to zdawało mu się, że jest

sam na sam z duchami

królów francuskich, i czuł się doskonale.

Przed paroma dniami stary Francois o zwykłej porannej godzinie otworzył będące pod jego dozorem sale.

Pieściwem okiem objął każdy przedmiot w pięknej sypialni nieszczęśliwej Marji Antoniny.

I nagle, gdy spojrzał w stronę wspaniałego łoża, które widniało na podniesieniu pod baldachimem, wspartym na rzeźbionych kolumienkach, pociemniało mu w oczach...

— Co to? Czy to możliwe?

Łóżko Marji Antoniny było w nieporządku.

Pościel rozrzucona, jakgdyby ktoś w niej nocował, a na kołdrze leżał widomny znak tego, że łóżko królowej uległo profanacji: chusteczka damska z inicjałami A. B. i spinka od męskich mankietów.

Najwidoczniej jakaś para, ukrywszy się o zmroku przed oczyma dozorców, przenocowała w królewskiem łożu.

Cóż to był za wstyd, cóż za hańba dla starego Buissona.

Od 1922 roku, kiedy to ukradziono statuetkę bronzową, przedstawiającą Ludwika XIV, nie przeżył podobnego wstrząśnienia.

Takie świętokradztwo!

Po chwili

rozjęczały się wszystkie dzwonki alarmowe w Wersalu,

zapłonęły sygnały świetlne; cała służba rzuciła się na poszukiwanie zuchwałych gości nocnych.

Ale nic nie pomogło. Śmiała para, która najwidoczniej dążyła do wygrania jakiegoś zakładu, zniknęła w tak samo tajemniczy sposób, jak przyszła.

—:)*(:—

Złodzieje-„dżentelmeni"

Uprzejmość rycerzy wytrycha

Po rozpruciu kasy w małej willi starego mera pod Paryżem, włamywacze się nieco zawiedli.

Znaleźli tam, bowiem, sumę o wiele mniejszą od tej, jakiej się spodziewali. Pośpiesznie pakowali ten niewielki łup, gdy jeden z nich zauważył:

— Stary śpi tam spokojnie w sypialni na górze i ani podejrzewa, co się tu dzieje. Proponuję by mu zostawić ze sto franków na pocieche.

Nazajutrz rano, staruszek znalazł w obrabowanej kasie sto franków i kartkę:

„Nie chcemy panu psuć wakacyj"...

Taka hoistoryjka obiegła wszystkie gazety francuskie. Nie jest to pierwszy wypadek, będący przykładem uprzejmości bandytów.

Przed paroma laty dokonano włamania do mieszkania znanej aktorki francuskiej Huguette. Złodzieje zabrali jej kosztowności, a jeden z nich zostawił kartkę tej treści:

„Nie mogłem się powstrzymać, by nie zabrać też na pamiątkę pani fotografji. Jestem pani

gorącym wielbicielem".

Czy był to cukier, osładzający gorzką pigułkę okradzionej aktorce, nie wiadomo.

Kiedyindziej, do mieszkania znanego adwokata paryskiego, który znajdował się z rodziną nad morzem, włamali się złodzieje. Jeden z nich dopiero w mieszkaniu zorjentował się, że adwokat jest tym samym obrońcą, który przed kilku laty wyratował go od ciężkiej kary.

Zrezygnował on natychmiast z łupu i w formie usprawiedliwienia zostawił adwokatowi liścik:

„Szanowny panie mecenasie. Przez pomyłkę wszedłem do pańskiego domu. Ale okazuje się, że dobrze się stało, bo w pańskiej piwnicy z winami kurek przy jednej z beczek był otwarty i przez zakręcenie go uratowałem pana od straty cennego wina".

Opowiadają taką nieco starszą historyjkę o wielkiej tragiczce

Sarze Bernhard.

Miała ona starego służącego, który dopiero po długich latach służby u aktorki poszedł po raz pierwszy do teatru by zobaczyć swą panią na scenie. Przedstawienie tak go wzruszyło, że nazajutrz przyniósł swej pani kosztowna bransoletę, którą aktorka uważała oddawna za zaginioną, a którą „poczciwy sługa" w swoim czasie ukradł, ale do tych przykładów możemy dodać i nasze rodzime.

Przed paroma laty na jeden z dworów polskich dokonano napadu bandyckiego.. Była to groźna szajka bandycka, która bez litości grabiła, a nawet mordowała w okolicy.

We dworze znajdował się wówczas jako gość, który przybył tam na lato, pewien

profesor uniwersytetu.

Gdy herszt bandy dowiedział się kim jest ów gość, kazał swym ludziom, by oddali mu wszystko co należało do profesora i zwrócił to właścicielowi.

„Nie rabuję inteligencji polskiej" oświadczył uroczyście.

A na zakończenie wypadek, który zdarzył się w Warszawie pewnemu nieżyjącemu już dzisiaj obrońcy. Jechał on tramwajem i skradziono mu portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Nazajutrz otrzymał pocztą wszystko znowrotem a prócz tego liścik z gorącemi przeprosinami i zapewnieniami, że dopiero z dokumentów dowiedzieli się, że „to pan mecenas".

Japońskie girlsy

W Japonji coraz większem powodzeniem cieszą się występy „girlsów". Na zdjęciu — ćwiczenia w szkole baletowej teatru rewjowego.

Areszt za yo-yo

W małym garnizonie położonym w okolicach Londynu przeczytano zgromadzonym na apelu żołnierzom następujące słowa:

„Na rozkaz dowódcy 9 baterji, każdy kanonier, który bawić się będzie w czasie pełnienia służby yo-yo zostanie ukarany dwudniowym aresztem".

Armja angielska zostanie więc narazie rozbrojona z yo-yo.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Komik z ekranu w Paryżu

Do Paryża przybył Harold Lloyd wraz z żoną i trojgiem dzieci. Harold Lloyd został powitany na dworcu Saint Lazare w Paryżu przez licznych zwolenników i fotografów prasowych.

Co wróżą gwiazdy na dzień 12 października?

Zmienne przeżycia

Ranek nieźle się zapowiada i może przynieść jeszcze jakieś nowe przeżycia lub znajomości — należy się jednakże liczyć z tem, że w porze obiadowej między godz. 13-tą a 14-tą będzie się manifestować gorsza passa, która już znacznie wcześniej może się nam dać we znaki, jako *trudności życiowe, przeszkody lub zwłoki*, zwłaszcza w związku z pracą umysłową, korespondencją, podróżami, młodzieżą.

Umysł nasz w tym czasie może się stać *podejrzliwym, sarkastycznym*, skłonnym do dostrzegania wszędzie cech ujemnych, odczuwania *niezadowolenia i niechęci*. Nie jest to odpowiedni czas do zawierania umów, nowych związków, *podpisywania ważnych papierów*, a także stosunków z osobami starem, buchalterami, agentami; może nam również przynieść *przykrości domowe lub rodzinne*. Wobec tego lepiej zachować wówczas ostrożność, aby uniknąć rozczarowań i zamieszania.

Jeszcze i krótko po godz. 16-ej możemy przeżywać jakieś *podrażnienia, nieporozumienia, wybuchy gniewu* — poczem nastąpi zmiana na lepsze, obiecująca dobry nastrój, powodzenie, poprawę w interesach i lepsze perspektywy na przyszłość.

Jest to dobry okres do godzenia się z wrogami, współdziałania z innymi, robienia projektów na dalszą przyszłość i dążenia do *poprawy swej sytuacji życiowej*.

Nadaje się do poczynań długotrwałych, *pracy organizacyjnej* i przynosi tendencję do harmonji i zgody.

Dziecko dziś urodzone — bystre, przedsiębiorcze, samodzielne — okaże zmienny charakter i dążenia. Jego karjera w dużym stopniu zależną będzie od wychowania i wykształcenia, jakie otrzyma.

I. S. D.

Zajścia

w Małej Dąbrówce

W ubiegłą sobotę doszło w Małej Dąbrówce do zajść na tle niewypłacania w całości zasiłków dla bezrobotnych. Bezrobotni domagali się ekwiwalentu 50 proc. zasiłków w bonach żywnościowych, na co gmina nie zgodziła się. Wobec odmowy tłum w liczbie około 500 osób począł demonstrować. Oddział policji rozproszył demonstrantów.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Niemoralny melon

Sprawa o wymuszenie gazu

Pan Moniek Złocisty, jest kawalerem w starszym wieku. Ma przeto szereg zalet na których czele kroczy pedantyczna czystość.

Nie było naprzykład wypadku, żeby p. Moniek rzucił główkę od śledzia na podłogę w swoim pokoju, jak to się innym kawalerom zdarza. Przeciwnie on zawsze tego rodzaju odpadki zawija w starą gazetę i wyrzuca przez okno

wprost na ulicę.

Jest rzeczą oczywistą, że kto dba o wygląd i zapach swego pokoju nie mniej uwagi pod tym względem poświęca również i swojej doczesnej powłoce.

Przestrzeganie czystości i kultywowanie fotogenicznej urody pociąga za sobą konieczność częstych kąpieli. Na tem właśnie tle między panem Złocistym, odnajmującym pokój od państwa Mojżeszostwa Rozenkranc (Pawia 51), a jego gospodarzami dochodzi do ciągłych scysyj.

W kontrakcie najmu p. Złocisty zastrzegł sobie wprawdzie prawo korzystania z gazowych instalacyj kąpielowych, znajdujących się w mieszkaniu, ale pp. Rozenkranc przypuszczali, że będzie to robił normalnie przed większemi świętami i w razie, broń Boże, powołania na superrewizję wojskową.

Ale żeby co tydzień dorosły mężczyzna,

czy trzeba, czy nie trzeba,

chlapał się w wodzie, tego nikt nie mógł przewidzieć.

To też gospodarze postanowili przed najbliższą kąpielą p. Monika, zamknąć mu dopływ gazu.

To co on robi? Jest kolacja. Rozenkrancowie w towarzystwie dwu dorastających córek siedzą przy stole, a tu drzwi się otwierają i wchodzi może na powiedzieć nagus — p. Złocisty zupełnie rozebrany, osłaniając się

tylko melonikiem.

— Co znaczy mam zamkniętego gazu?

— Przedewszystkiem jak pan przychodzisz, jak? Wstydź się pan cóś!

— Ja nie chce, ja nie mam czasu. Sie muszę natychmiast wykąpać.

— Po raz ostatni we wymieniu całej rodziny przeklinam pana panie Moniek ubierz się pan trochę, w przeciwnym razie, zmuszony będę zdjąć własnych spodni i z siłą wciągnąć ich panu.

— A ja zwracam pańskiej uwagi, że to co jest teraz jest poprostu jeszcze nic. I uprzedzam się z panem, że jeżeli w ciągu jednej minuty nie puścisz pan gazu, to ja odsłaniam kapelusza i pokażuje takie anatomje ludzkiego ciała, że pan będziesz żałował.

— Złocisty nie bądźcie świnia!

— Rozliczam się do trzech. Raz... dwa...

Tu p. Moniek z wdziękiem uchylił melonika.

— Dosyć! Poddaje się! Chodź pan panie Moniek. Kąp się pan, niech cię cholera zdechnie, grandus jeden. Ale za tego kapelusza w więzieniu pan u mnie zgnijesz!

I pan Rozenkranc odkręcił gaz, poczem pobiegł do komisarjatu. Sporządzono protokół i pozwano p. Złocistego przed sąd grodzki

o obrazę moralności.

— O tego mowy niema, bo przedewszystkiem córki p. Rozenkranca mają krótki wzrok, a poza tem to był kapelusz po moim tatusiu, który miał

największą głowę w Warszawie,

a zatem nic nie było widać!

Mimo tego logicznego wywodu, sąd skazał p. Złocistego na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Radjo warszawskie

DZIŚ

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.20: Płyty. 12.45: Płyty.
16: Pogawędka dla starszych dzieci. 16.13: „Zagadki i szarady". 16.40: Odczyt „Pierwsi polegli w Legjonach".
17: Płyty. 17.40: Odczyt „Nauka dokształcająca, a praca zawodowa młodocianych".
18: Muzyka lekka i taneczna.
19.20: „Skrzynka pocztowa rolnicza"
19.30: Feljeton „Na warszawskim Parnasie".
20: Koncert orkiestry wiejskiej.
21.05: Utwory kompozytorów szwedzkich w wyk. Marteau.
22: „Na widnokręgu". 22.15: Muzyka taneczna.
23: Muzyka taneczna.

JUTRO

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.20: Płyty. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz.
16.15: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Płyty. 16.40: Odczyt „Idea jagiellońska w historji polskiej i powszechnej".
17: Płyty. 17.40: Odczyt „Nowe wynalazki".
18: Muzyka lekka.
19.30: Feljeton „Literatura straganów".
20: Muzyka lekka.
21: Arje i pieśni w wyk. Nadiny Komisars (sopr.). 21.30: Słuchowisko „Jutro" pg. Conrada.
22.15: Muzyka taneczna.
23: Muzyka taneczna.

Polak rzadko widzi lekarza

Międzynarodowy Związek Lekarzy opracował dane, ilustrujące ilość lekarzy w stosunku do ogólnej liczby ludności w różnych państwach.

W Austrji 1 lekarz przypada na 837 mieszkańców, w Hiszpanji na 1.000, w Kanadzie na 1.066, w Anglji na 1.069, na Węgrzech na 1.100, w Szwajcarji na 1.140, w Grecji na 1.166, w Niemczech na 1.237, w Stanach Zjednoczonych na 1.326, w Palestynie na 1.333 w Danji na 1.346, w Holandji na 1.417, w Belgji na 1.460, w Norwegji na 1.555, we Francji na 1.596, w Czechosłowacji na 1.666, w Portugalji na 2.333, w Szwecji na 2.600, w Brazylji na 2.666, w Rumunji na 2.879, w Bułgarji na 2.900, w Polsce na 3.100

—:)*(:—

Winszujemy dziś Maksymilianowi jutro Edwardowi

Pogrzeb ś. p. Natalji Grubińskiej

Na cmentarzu Powązkowskim odbył się onegdaj pogrzeb ś. p. Natalji Wacławowej Grubińskiej, żony znanego literata, artystki teatralnej występującej pod pseudonimem Janiny Szymbortówny.

Podczas nabożeństwa, odprawionego w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach pienia żałobne wykonali soliści opery oraz chór.

W ceremonji pogrzebowej wzięli udział liczni przedstawiciele świata literackiego i teatralnego Warszawy.

Nad otwartą mogiłą żegnał zmarłą imieniem kolegów — aktorów p. Bochke.

Coś przekąsić...

Bary zamiast wagonów restauracyjnych

Komu zdarzyło się ostatnio podróżować po świecie, mógł z łatwością skonstatować, że wagony restauracyjne cieszą się coraz mniejszem powodzeniem.

Kiedy dawniej trudno było niekiedy dostać miejsce podczas posiłków, teraz po kilka razy funkcjonarjusze wagonów restauracyjnych muszą obchodzić przedziały i zachęcać do posiłku, a w końcu wiele miejsc świeci pustkami.

Winien tu jest, znowu, wielki winowajca, kryzys, który każe nawet ludziom względnie zamożnym liczyć się z pieniędzmi.

Koleje francuskie postanowiły temu zaradzić.

Znaleziono sposób. Skoro obiad w wagonie restauracyjnym stał się zbyt drogi dla przeciętnego pasażera, trzeba mu dać więcej możności do pożywiania się przekąskami i innemi poszczególnemi potrawami, które kalkulują się znacznie taniej.

Postanowiono więc urządzić wagony bary, które zastępowałyby z powodzeniem dotychczasowe wagony restauracyjne.

Podróż artysty

Artysta malarz, Wacław Piotrowski, zdobywca w r. 1928 nagrody artystycznej m. st. Warszawy za obraz „Łobuzy" — całe lato spędza w podróży, poszukując tematów.

W czasie swej podróży po kraju artysta używa wozu, przez siebie skonstruowanego. Wóz ten jednocześnie służy za sypialnię i za pracownię — można w nim znaleźć maszynkę do gotowania, zapasy żywności, farby, płótna i t. p.

Zdjęcia dokonano na terenie majątku Małecz (ongiś siedziba Prycza Modrzewskiego) obecnie należącym do dóbr Ujazd Jana Krystyna hr. Ostrowskiego.

Obrona drobnych rolników przed wyzyskiem lichwiarzy

Wskutek niskich cen płodów rolnych gospodarstwo rolne stało się już nietylko nierentownem, ale deficytowem. O pokryciu wszystkich zobowiązań z tytułu podatków i zadłużenia w państwowych i prywatnych instytucjach kredytowych trudno dziś mówić. Na domiar złego ciężar ten zwiększa się wskutek narastających z biegiem czasu odsetek od pożyczonych kwot. Ratując gospodarstwo przed zniszczeniem—rolnik zaciągać musi często lichwiarskie pożyczki, które nietylko go nie ratują, ale głębiej wciągają w topiel, z której wydobyć się później nie sposób. Lichwiarz dusi go niemiłosiernie, nie pozwalając swej ofierze wydobyć się z opresji. Dotyczy to zwłaszcza drobnego rolnika, który jest wprost bezsilny.

Obecnie rolnikom tym spieszyć będą z pomocą organizujące się na mocy odnośnej ustawy we wszystkich powiatach urzędy rozjemcze dla spraw zadłużenia drobnej własności rolnej. Zadaniem urzędów będzie obrona przed wyzyskiem lichwiarzy.

Terenem działania urzędów rozjemczych będzie powiat, a siedziby ich mieścić się będą w miastach powiatowych. Urzędy rozjemcze mieć będą, w niektórych wypadkach, uprawnienia większe, niż sądy: gdy do urzędu zgłoszona zostanie sprawa z zapisem, że obie strony chcą poddać się orzeczeniu urzędu, wyrok urzędu jest wtedy ostateczny. Jeżeli sprawa powstała z inicjatywy jednej strony i niema takiego zapisu, to orzeczenie urzędu może podlegać apelacji do sądu grodzkiego, który jest w tym wypadku ostateczną instancją.

Urzędy rozjemcze mają prawo przerachowywać pobrane poprzednio przez wierzyciela procenty, jeżeli procenty te przewyższają przez państwo ustalone dla właściwego okresu normy; nadwyżkę mogą odliczać od kapitału. Urząd może pozatem odroczyć płatność długu na 3 lata. Wogóle urzędy rozjemcze powołane są do stosowania w życiu postanowień, które wprowadza nowa ustawa o walce z lichwą.

Urzędy rozjemcze rozpoczną swą działalność w pierwszych dniach listopada.

Wczoraj w południe przejeżdżał przez Białystok, p. Marszałek J. Piłsudski, udając się do Wilna.

„Dom Dziecka" wznowił swą działalność

W obecności przedstawicieli władz administracyjnych z p. wicewojewodą Michałowskim na czele oraz reprezentantów organizacyj społecznych odbyło się wczoraj otwarcie „Domu Dziecka" im. ś.p. Witolda Zbirohowskiego-Kości przy ul. Dąbrowskiego 10. Rozpoczynająca nowy rok działalności instytucja dawała w ciągu ubiegłego sezonu opiekę 100 dzieciom, w czasie kiedy matki ich zarobkowały, przyczem w okresie akcji pomocy bezrobotnym (I.X!—I.VI) liczba dzieci zwiększyła się do 200.

Wilno lepiej strzela, niż Białystok

W ubiegłą niedzielę odbyły się pierwsze korespondencyjne zawody strzeleckie pomiędzy hufcami przysposobienia wojskowego Wilna i Białegostoku.

Pierwsze miejsca uzyskały hufce P.W. miasta Wilna. Indywidualnie zaś jedyny punkt zdobył dla Białegostoku oddziałowy Zw. Strzeleckiego Bekierski Władysław osiągając I-sze miejsce z broni małokalibrowej, gdyż wszystkie inne pierwsze miejsca zdobyli członkowie hufców P.W. miasta Wilna.

Wyniki w strzelaniach, osiągnięte przez hufce P.W. m. Wilna tak zespołowo jak i indywidualnie, można częściowo usprawiedliwić tem, że zawodnicy wileńscy posiadają precyzyjną broń oraz znacznie lepszą strzelnicę.

—x—

Popierajcie L. O. P. P.

Zamknięcie Wystawy Przemysłu Krajowego

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyła się uroczystość zamknięcia Wystawy Ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego. Wobec licznego grona publiczności, zebranej w głównej sali wystawowej, przewodniczący komisji kwalifikacyjnej dla odznaczeń wystawców miejscowych, p. inż. Malinowski, odczytał listę odznaczeń. Dyplomy uznania otrzymały m. in.: Tow. białostockiej manufaktury, pluszu i jedwabi, Eugenjusz Becker i S-ka, za całokształt produkcji i jej organizację, fabryka sukna A. Sokół i J. Zylberfenig za wybitne zalety wyrobów i fabryka instrumentów muzycznych M. Z. Rybickiego za wyrób instrumentów muzycznych w szczególności fortepianów. Wśród wystawców, którzy uzyskali listy pochwalne, znajduje się wychowalnia jedwabników przy szkole „na otwartem powietrzu" w Białymstoku i zakłady ogrodnicze Popielskich. Dalej odczytał p. inż. Malinowski listy wystawców, którym przyznano „specjalne podziękowanie" lub „podziękowanie".

Następnie przemawiał dyrektor wystawy, p. Szczerbiński, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do jej zorganizowania w Białymstoku i do szerzenia propagandy, mającej na celu popieranie wytwórczości krajowej. Stwierdziwszy dalej, że wystawa spełniła w Białymstoku w całej rozciągłości swe zadanie, p. Szczerbiński podał cyfry, ilustrujące frekwencję publiczności na wystawie. Zwiedziło ją zgórą 11 tys. osób, w tem około 8½ tys. uczestników wycieczek.

Wystawa zamknięta została o godz. 9 wiecz.

Za udział w wystawie i organizację propagandy wytwórczości krajowej „Dziennik Białostocki"— otrzymał „specjalne podziękowanie".

O stanowiący własność miasta fundusz odnowienia

bezprawnie włączony przez elektrownię do kapitału akcyjnego

W związku z dzisiejszą rozprawą w urzędzie wojewódzkim nad wnioskiem elektrowni o udzielenie jej uprawnienia na zasilanie energją elektryczną kilku pobliskich gmin wiejskich i miejskich — delegacja ogólnozwiązkowego komitetu do walki o tańszy prąd elektryczny, legalizującego się p. n. Zw. Obrony Spożywców w Białymstoku, złożyła wczoraj komisarzowi rządowemu, p. Nowąkowskiemu, memorjał, w którym wskazuje na konieczność uregulowania — przed udzieleniem elektrowni koncesji — sprawy stanowiącego — jak to w swoim czasie pisaliśmy — własność gminy, a bezprawnie włączonego do kapitału akcyjnego elektrowni.

Istniejąca obecnie — czytamy w memorjale — między gminą m. Białegostoku a Białostockiem Towarzystwem Elektryczności umowa z dnia 30 kwietnia 1932 r. § 18 przewiduje szereg spraw niezałatwionych, które ujęte są w odrębnym aneksie do umowy. Najważniejszą dla ludności z tych spraw jest ustalenie funduszu odnowienia, który stanowi **udział gminy w kapitałach i dochodach elektrowni.**

„Podczas pertraktacyj przy zawieraniu umowy magistrat w piśmie z dnia 12 lutego 1932 r. Nr. 2967 ustalił tryb ustanowienia komisji, która będzie uprawniona do określenia wysokości funduszu odnowienia, a której orzeczenie będzie ostateczne i będzie obowiązywało obie strony. Tymczasowy zarząd Zw. Ochrony Spożywców w Białymstoku—ma wiadomość, że umowa z elektrownią w tej części **nie jest dotychczas wykonana,** że przewidziana w aneksie do umowy zasadniczej komisja nie jest powołana i, że sprawa ustalenia wysokości funduszu odnowienia elektrowni jest zapomniana i niedoceniana. Tymczasem ta sprawa ma dla ludności miasta Białegostoku pierwszorzędne znaczenie.

„W myśl orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 15 stycznia 1921 r. **fundusz odnowienia stanowi własność gminy miejskiej,** powinien być wyodrębniony od kapitałów elektrowni, odsetki z tego funduszu płyną na rzecz gminy, po wygaśnięciu zaś umowy koncesyjnej cały fundusz odnowienia przechodzi na własność miasta (pismo ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 25 lutego 1921 r. Nr. 1 K. S. XVI.5).

„Wysokość funduszu odnowienia ustalili rzeczoznawcy na dzień 1 stycznia 1925 r. w sumie złotych 810.000. Tymczasem elektrownia fundusz ten **włączyła bezprawnie do swych kapitałów** i zużytkowała na rozszerzenie sieci poza obszarem miasta Białegostoku.

„Gmina miejska oczywiście jest zainteresowana w ustaleniu wysokości swego udziału w przedsiębiorstwie elektrowni i ewentualnych zysków, jakie gminie miejskiej będą zapewnione przy rozszerzeniu sieci poza granice miasta. Do czasu więc ustalenia wysokości funduszu odnowienia i zysków, które osiągnie gmina m. Białegostoku wskutek ewentualnego rozszerzenia sieci, **formalnie nie można dać zgody** na udzielenie Białostockiemu Towarzystwu Elektryczności koncesji na elektryfikację innych miast i gmin powiatu białostockiego.

„W myśl § 1 lit. A obowiązującej obecnie umowy z elektrownią z dn. 30 kwietnia 1932 r. rozszerzenie eksploatacji elektrowni zależy od zgody gminy miejskiej. Ludność miasta Białegostoku zjednoczona obecnie pod naciskiem kryzysu w Związku Ochrony Spożywców do walki o przystępne ceny na artykuły pierwszej potrzeby, do których zalicza się światło elektryczne, uważa za swój obowiązek podać do wiadomości p. komisarza konieczność wydania zarządzeń w celu **zachowania na rzecz ludności m. Białegostoku ulg i praw,** zastrzeżonych w ostatniej umowie z elektrownią".

W zakończeniu swego memorjału komitet wyraża przekonanie, że p. komisarz Nowakowski spowoduje niezwłoczne powołanie komisji do ustalenia wysokości funduszu odnowienia, a do czasu ukończenia prac tej komisji — wstrzyma się od wniosku w kwestji swej zgody na udzielenie Białostockiemu Towarzystwu Elektryczności koncesji na elektryfikację innych miast i gmin powiatu białostockiego.

P. starosta Mieszkowski

dziękuje społeczeństwu białostockiemu

Opuszczając dnia 24 ub. m Białystok, b. starosta grodzki, p. Jan Mieszkowski, rozmawiał przed wyjazdem z przedstawicielem naszego pisma, prosząc o zamieszczenie na łamach „Dziennika" podziękowania dla całego społeczeństwa białostockiego za życzliwość i współpracę oraz za serdeczność, okazaną mu przy pożegnaniu.

Nie zależnie od tego p. Mieszkowski nadesłał nam z Chojnic, gdzie zajmuje stanowisko starosty powiatowego, list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, biorącym udział w serdecznem pożegnaniu mnie, którem jestem do głębi wzruszony, uprzejmie proszę Szanownego Pana o zamieszczenie tych kilka słów na łamach Jego poczytnego pisma, za pośrednictwem którego składam serdeczne podziękowanie Komitetowi, z p. dr. Józefem Żakiem na czele, prasie, wszystkim organizacjom społecznym za nader życzliwe ustosunkowanie się do mojej osoby oraz za miłą i rzetelną współpracę w czasie mojego urzędowania, i życzę jaknajlepszych rezultatów w dalszej pracy na polu państwowo-twórczem.

Dziękując za wyświadczoną mi przysługę, proszę przyjąć wyrazy szacunku.

Z poważaniem
Starosta powiatowy Chojnicki
(—) J. Mieszkowski

Na odbudowę Kolna

Na wniosek p. wojewody białosteckiego do władz centralnych ministerstwo skarbu postanowiło przydzielić znaczniejszą kwotę na odbudowę Kolna z rezerw kontyngentów kredytowych.

Suma nadużyć sięga 50 tys. zł.

Defraudanta zdemaskował znany w Białymstoku dyr. Wysocki

Jak donoszą z Wilna, całe miasto zelektryzowane jest wiadomością o ujawnieniu nadużyć, popełnionych w tamtejszym oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża przez jego prezesa, Ludwika Uniechowskiego. O pewnych niedokładnościach w kasie krążyły dawno różne wersje. Jednakże prezes Uniechowski stale wyliczał się z posiadanych przez niego większych sum. Czynił to przez fikcyjne rachunki, fałszowane kwity i czeki oraz konta bankowe. Nikomu do głowy nie przychodziło, by p. Uniechowski mógł dopuścić się jakichkolwiek bądź malwersacyj.

Taki stan rzeczy trwał podobno zgórą rok, zanim na stanowisko skarbnika nie powołany został doskonały fachowiec i znawca rachunkowości, dyrektor Banku Polskiego, p. Wysocki (b. dyrektor oddziału Banku Polskiego w Białymstoku i znany działacz P. C. K.), który po przejęciu kasowości instytucji powziął pewne podejrzenia co do manipulacyj kasowych prezesa Uniechowskiego.

Po dokładnem zapoznaniu się z rachunkami p. Wysocki doszedł do przekonania, że podejrzenia jego są uzasadnione. Na jego wniosek przystąpiła do zbadania gospodarki oddziału komisja kontrolna z sędzią sądu najwyższego, p. Kozłowskim, na czele. Ustalono, że Uniechowski dopuszczał się różnych nadużyć w czasie piastowania przezeń stanowiska prezesa. Powiadomiony o tem prokurator wydał nakaz aresztowania. Gdy po Uniechowskiego przybył policjant — defraudant popełnił samobójstwo. Przybyli na miejsce wypadku przedstawiciele władz po wstępnem dochodzeniu, zabezpieczyli zwłoki oraz opieczętowali wszystkie akta, papiery oraz zamknęli pokój denata, przed którym ustawiono posterunek.

Równocześnie specjalna komisja z wiceprokuratorem na czele opieczętowała wszystkie papiery i akta Polskiego Czerwonego Krzyża oraz wszczęła dochodzenia w tych instytucjach, gdzie zmarły Uniechowski piastował różne stanowiska a przedewszystkiem w komitecie bezrobocia, gdzie był kierownikiem sekcji żywnościowej i odzieżowej. Badania śledcze potrwają czas dłuższy.

Ogólna suma nadużyć w różnych instytucjach, jak obiegają pogłoski, wynosi conajmniej 50 tysięcy zł.

Zatopiona łódź przemytnicza

Na rzece Niemnie została zatopiona w rejonie Druskienik łódź przemytnicza z dwoma przemytnikami przez strażników litewskich. Łódź ścigała patrolowa łódź strażnicza, a gdy przemytnicy nietylko nie zatrzymali się, lecz poczęli ostrzeliwać żołnierzy litewskich, ci rzutem granatu zatopili łódź wraz z przemytnikami.

—x—

Z zemsty

Z pociągu osobowego na linji Małkinia—Ostrów personel kolejowy usunął kilku włóczęgów, jadących bez biletu. Przez zemstę za to, jeden z nich Czesław Łazuga, mieszkaniec wsi Kraszewo, w pow. radzyńskim, wybił kamieniem szybę w oknie wagonu III klasy.

—x—

Samoloty sowieckie nad terytorjum polskiem

Nad Dzisną i Prozorokami zauważone zostały onegdaj dwa samoloty z 5-ramiennemi gwiazdami czerwonemi. Przez pewien czas krążyły one nad terytorjum polskiem, następnie zaś skierowały się w kierunku Dryssy.

Schwytanie sprawcy KRADZIEŻY

Skradziony przed kilku dniami Kasprowi Półtorakowi z Choroszczy rower został odnaleziony i zwrócony właścicielowi. Sprawcą kradzieży był Jan Kalisz (Antoniuk Fabryczny 26).

Dla palaczy

Intensywne palenie powoduje tworzenie się żółtego, brunatnego lub czarnego osadu na zębach. Codzienne kilkakrotne czyszczenie zębów pastą do zębów Odol jest niezbędne dla palaczy, o ile chcą się oni ustrzec przed szpetnem zabarwieniem zębów. Pasta ta czyści dokładnie zęby, nie naruszając emalji, usuwa wszelkie zanieczyszczenia, przykry zapach oraz barwniki, które przylegają do zębów skutkiem palenia, jedzenia i picia.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

M. U. P.

W dniu dzisiejszym odbędą się w M. U. P. następujące wykłady godz. 19—20—„Dawne przesilenia gospodarcze"—p. W. Kijok, radca Izby Rzemieślniczej, godz. 20—21—„Drogi rozwoju lotnictwa w Polsce"—kpt. Zacharewicz-Swięcicki.

Prezesowi Zarządu Komunikacji Autobusowej „JEDNOŚĆ" sp. z o. o. w Augustowie

p. JÓZEFOWI BEDNARCZYKOWI i JEGO ŻONIE

z powodu przedwczesnego zgonu w dniu 5.X r. b. Ich dwuletniego synka ś. † p. TADEUSZA wyrażają najgłębsze ubolewanie

Wspólnicy f. „Jedność"

Apollo Dziś podwójny program **Apollo**

Greta Garbo w filmie „NATCHNIENIE" Pocz. 6¹⁵ i 9⁸⁰ wiecz.

Przepiękny film śpiewno-dźwiękowy p. t. **Dobranoc Wiedniu** Pocz. 7⁵⁰ i 10⁵⁰ wiecz.

Wkrótce w „APOLLO"

SIERŻANT X IWAN MOZŻUCHIN

LeKarz-Dentysta S. BERNBLUM Białystok, ul. Sienkiewicza 14, tel. 6-86. wznowiła przyjęcia Laboratorjum zębów sztucznych na miejscu.

LECZNICA LEKARZY-SPECJALISTÓW Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38. **Porada 5 zł.** Wszystkie specjalności Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Dr. A. ADAMOWICZ Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (nieme) Przyjmuje w gabinecie **Dr. A. GURWICZA** BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17, (narożnik Lipowa) Tel. 6-46. od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

W Białymstoku otwarta została Lecznica Akuszeryjno-Ginekologiczna pod nazwą: **„MACIERZYŃSTWO"** ulica Św. Rocha Nr. 3, tel. 81. Współwłaściciele: **Dr. I. Rubinsztejn, Dr. D. Sokołowski, Dr. K. Ginzburg i akusz. B. Juszyńska** Lecznica urządzona według najnowszych wymagań higjeny i pielęgnacji. Sala porodowa i 2 salę operacyjne urządzone. Wytworne pokoje pojedyńcze i wspólne dla położnic. Centralne ogrzewanie. Ceny dostępne, dla uboższych znaczna zniżka. Zapisy przyjmuje zarządzająca z polecenia lekarzy ordynujących. Dra I. Rubinsztejna, Dra D. Sokołowskiego i Dra Ginzburga.

APOLLO DZIŚ **Podwójny program** Pocz. 6¹⁵, 9³⁰, 7⁵⁰, 10⁵⁰ w.

„MODERN" Pocz. o godz. 6-ej Dźwiękowy film PARAMOUNTU **GEHENNA KOBIETY** w roli gł. **SYLVIA SIDNEY** Ponadto: DODATEK RYSUNKOWY

Dr. M. Kanel Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. Kobiety od godz. 4—5 p.p. ul. Sienkiewicza 27 (parter) tel. 8-98.

Ogłoszenia drobne

Pokoju niekrępującego, ładnie umeblowanego i z wygodami poszukuje kawaler. Zgłoszenia—telef. 14-00 godz. 8—15.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Białegostoku na imię Icka Gurowatego zam. ul. Kijowska Nr. 17 i kartę pobytu wydaną przez Starostwo Grodzkie w Białymstoku na imię tegoż.

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.